

Marek A. Cichocki: Jest życie po Brexicie

Londyn stał się po 2007 roku ważnym ośrodkiem alternatywnego myślenia o integracji europejskiej, w kontrze przede wszystkim do niemieckiej idei super-Europy



Londyn stał się po 2007 roku ważnym ośrodkiem alternatywnego myślenia o integracji europejskiej, w kontrze przede wszystkim do niemieckiej idei super-Europy

W ubiegłym tygodniu PISM zaprezentował nowy raport, w którym opisuje sytuację różnych państw Unii, między innymi Polski, w przypadku Brexitu.

Podczas dyskusji jeden z uczestników stwierdził – moim zdaniem bardzo celnie – iż paradoks całej sytuacji polega na tym, że jeżeli Wielka Brytania pozostanie w UE niewielką przewagą głosów, to i tak de facto z niej wyjdzie. A jeśli, znów niewielką przewagą głosów, zdecyduje o Brexicie, to i tak w niej pozostanie. Rola Wielkiej Brytanii w Europie zawsze jest dwuznaczna.

Większość komentarzy na ten temat faktycznie utrzymana jest w tonie apokaliptycznym. Brexit, czyli początek końca Unii. Ale może zbyt szybko ulegamy emocjom.

Londyn stał się po 2007 roku ważnym ośrodkiem alternatywnego myślenia o integracji europejskiej, w kontrze przede wszystkim do niemieckiej idei super-Europy. Na pewno byłoby lepiej, gdyby Anglicy nie opuszczali Unii. Jednocześnie stopień ekonomicznych powiązań oraz znaczenie Wielkiej Brytanii dla polityki bezpieczeństwa w Europie są tak wielkie, że nawet Brexit tego nie zmieni. Jest więc życie i polityka po Brexicie. Warto o tym pamiętać i już teraz myśleć, jakie korzyści może wyciągnąć Polska z ewentualnie nowych relacji między Wielką Brytanią i UE.

Zasadnicze jest oczywiście to, jak w nowej sytuacji zachowają się Niemcy. Czy ulegną pokusie budowania ścisłej, małej Unii wolnej od brytyjskich kontestatorów? Ja uważam, że niekoniecznie.

Po pierwsze, zupełnie się to im nie opłaca. Po drugie, ich główny partner w takim przedsięwzięciu, Francja, już wkrótce może znaleźć się w poważnych politycznych tarapatach w wyniku wyborów prezydenckich. Brexit raczej nie spowoduje końca Unii, natomiast otworzy proces jej istotnej przebudowy. Polska, największy wówczas kraj spoza strefy euro, ma w niej do odegrania ważną rolę. Spróbujmy wyobrazić sobie Brexit nie jako katastrofę, ale jako szansę na wypracowanie własnego poglądu, jak lepiej i jak inaczej powinna funkcjonować Unia w przyszłości.

Marek A. Cichocki

Tekst ukazał się pierwotnie w dzienniku Rzeczpospolita